



Sygn. akt III KK 156/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba (przewodniczący)
SSN Jarosław Matras (sprawozdawca)
SSN Jacek Sobczak

Protokolant Jolanta Włostowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Małgorzaty Wilkosz-Śliwy
w sprawie W. G. i A. S.

skazanych z art. 286 § 1 kk i inne

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 11 września 2013 r.,

kasacji, wniesionych przez obrońcę skazanych

od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 21 grudnia 2011 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w G.

z dnia 10 lutego 2010 r.,

**I. uchyla zaskarżony wyrok co do obu oskarżonych i sprawę
W. G. oraz A. S. przekazuje do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym Sądowi Okręgowemu w G.,**

**II. zarządza zwrócenie obu oskarżonym opłaty od kasacji w
wysokości po 450 (czterysta pięćdziesiąt) zł.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w G. wyrokiem z dnia 10 lutego 2010 r., zakończył po prawie 7 latach postępowanie karne wobec czworo oskarżonych, tj. wobec: W. G., A. S., M. B. oraz J. K., którym łącznie postawiono w akcie oskarżenia 109 zarzutów popełnienia przestępstw. Odnośnie W. G. oraz A. S. zarzuty te dotyczyły w większości – poza zarzutem w pkt 56 co do W. G. oraz czynów opisanych w pkt 75, 76 co do A. S. – popełnienia przestępstw oszustwa z art. 286 § 1 k.k., przy czym co do niektórych czynów kwalifikowanych także z art. 294 § 1 k.k. Co do czynów opisanych w pkt 1-53 przyjęto w akcie oskarżenia, że obaj oskarżeni działając wspólnie i w porozumieniu (co do czynu z pkt 1 i 2 także z M. B.), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, po wprowadzeniu w błąd pracowników różnych firm leasingowych co do rzeczywistej wartości przedmiotu leasingu i w niektórych przypadkach także co do rzeczywistej kondycji finansowej przedsiębiorstwa, które reprezentowali jako leasingobiorcy (np. pkt 22, 24, 27, 30 oraz inne) doprowadzili te firmy leasingowe do niekorzystnego rozporządzenia mieniem; w zakresie jednego czynu (pkt 97) przestępstwo oszustwa polegać miało na wprowadzeniu w błąd pracowników banku. Przestępstwa oszustwa co do firm leasingowych w postaci wyżej opisanej zarzucono także już samemu W. G. w pkt 54 i 55, zaś w pkt 98 zarzucono mu popełnienie przestępstwa oszustwa na szkodę banku, przy czym w tym przypadku wprowadzenie w błąd polegać miało na użyciu nieprawdziwej wyceny oraz wprowadzeniu w błąd co do rzeczywistej sytuacji finansowej prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa. Z kolei A. S. zarzucono ponadto popełnienie przestępstwa oszustwa na szkodę firm leasingowych w pkt 57 (wspólnie z M. B.), 60 - 64, 67-68, 71, 73 a nadto, tego samego typu przestępstwa w odniesieniu określonych podmiotów nie będących leasingodawcami, przy czym w opisie tych czynów wskazano na brak zamiaru zapłaty za określony towar lub wywiązania się z umowy bądź też na świadomość niemożności regulowania zobowiązań (czyny z pkt 58, 59, 65, 66, 69, 72, 99-105, 107-109). A. S. zarzucono także popełnienie przestępstw oszustwa na szkodę banków (pkt 70 oraz pkt 106).

Wskazany powyżej wyrokiem obaj oskarżeni zostali skazani za zarzucane im czyny na kary pozbawienia wolności i grzywny (za wyjątkiem czynu z pkt 56 co do W. G. oraz czynów z pkt 76 i 106 co do A. S., co do których postępowanie umorzono), przy czym nie zmieniając opisów czynów, sąd I instancji przyjął, że W.

G. popełnił te przestępstwa w warunkach 5 ciągów przestępstw (pkt I-IV oraz VI wyroku), zaś A. S. przypisał popełnienie 8 ciągów przestępstw (pkt VII-XII oraz XIV i XX wyroku), a także przestępstw z pkt 70 (pkt XIII wyroku), 74 (pkt XV wyroku), 75 (pkt XVI wyroku), 97 (pkt XVIII wyroku). Jako kary łączne orzeczono:

- W. G. karę 4 lat pozbawienia wolności oraz 500 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 100 zł, a także zakaz pełnienia funkcji członka zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej w spółkach prawa handlowego na okres 5 lat;

- A. S. karę 5 lat pozbawienia wolności i 500 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 100 zł, a także zakaz pełnienia funkcji członka zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej w spółkach prawa handlowego na okres 8 lat.

Nadto wobec obu oskarżonych orzeczono solidarnie na podstawie art. 46 § 1 k.k. środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody na rzecz Towarzystwa Finansowo- Leasingowego S.A. w kwocie 393.000 zł, zaś w odniesieniu do A. S., na tej samej podstawie, dodatkowo na rzecz Międzynarodowego Funduszu Leasingowego spółka z o.o. w kwocie 279.500 zł. Rozstrzygnięto także o kosztach procesu.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońcy obu oskarżonych (wyrok został zaskarżony także przez pozostałych oskarżonych). Obrońca oskarżonego W. G. zaskarżył wyrok w całości i zarzucił mu:

1/ obrazę przepisów postępowania, które miały wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności:

a/ art. 4 k.p.k. przez oparcie orzeczenia o winie oskarżonych tylko na dowodach obciążających i pominięciu dowodów korzystnych dla oskarżonych bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska;

b/ art. 5 § 2 k.p.k. poprzez nie rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonych;

c/ art. 7 k.p.k. wynikającą z dowolności oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie;

d/ art. 410 k.p.k. wynikającą z nie uwzględnienia całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie;

e/ art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. wynikającą z braku odniesienia się przez Sąd do szeregu istotnych dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonych, dowodów przeprowadzonych na rozprawie;

2/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku będący wynikiem naruszenia wymienionych wyżej przepisów postępowania, mający wpływ na jego treść, a polegający na niesłusznym uznaniu oskarżonych W. G. i M. B. za winnych popełnienia przez nich czynów opisanych w akcie oskarżenia mimo, że nie pozwala na to ujawniony na rozprawie materiał dowodowy.

Podnosząc te zarzuty skarżący domagał się zmiany wyroku i uniewinnienia oskarżonego bądź jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Obrońca A. S. zaskarżył wyrok także w całości i zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść, polegający na wysnuciu na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nieuprawnionego wniosku, iż oskarżony A. S. zawierając umowy leasingu w imieniu T. S.A. doprowadził leasingodawców do niekorzystnego rozporządzenia ich mieniem wprowadzając ich w błąd co do faktycznego stanu finansowego firmy T. 5 - podczas gdy wszystkie składane leasingodawcom dokumenty księgowo - finansowe, a w szczególności bilanse oraz rachunek zysków i strat obrazowały faktyczne operacje finansowe, w tym zobowiązania wobec innych kontrahentów, a oskarżony nie działał z zamiarem pokrzywdzenia w/w podmiotów, albowiem umowy, które zawierał w imieniu spółki miały wyłącznie na celu osiągnięcie przez T. S.A. zgodnych z prawem celów gospodarczych, które leasingodawcy znali i w pełni akceptowali. Zaznaczyć przy tym należy, iż wbrew stanowisku Sądu I instancji do miesiąca września 1999 roku niemal wszystkie zobowiązania wobec leasingodawców były przez T. S.A. terminowo obsługiwane, sam T. S.A. nie był podmiotem fikcyjnym, a fabryką przerobu tektury w budowie. Nadto materiał dowodowy sprawy dobitnie wskazuje, że zaniechanie wykonania przez jednego z leasingodawców D. F. kotłowni parowej w umową zakreślonym terminie 28 lipca 1999 roku spowodowało załamanie finansowe T. S.A. i w konsekwencji zaprzestanie regulowania przez T. S.A. zobowiązań wobec

kontrahentów, co wiązało się z normalnym ryzykiem gospodarczym przy tego rodzaju przedsięwzięciach;

2. rażąco obrazę przepisów postępowania art. 4, art. 5, art. 7 i art. 410 k.p.k., co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia przez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, a w szczególności tych, które przemawiały na korzyść oskarżonego A. S. oraz rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Obrona wskazuje w szczególności na zaniechanie rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego A. S., tak między innymi w zakresie dokonywanych wycen przez biegłych rzeczoznawców i ich stanowiska prezentowanego w czasie przesłuchania na rozprawie, np. w dniu 23 lipca 2008 roku / k. 11647/ kiedy to biegły H. M. w sposób jednoznaczny oświadczył, że wartość poszczególnych maszyn może się zmieniać, a wyceniane maszyny były częściowo rozebrane, co spowodowało, że swoje oględziny ograniczył do badań organoleptycznych. W związku z powyższym oraz dużą rozbieżnością wycen maszyn dokonanych przez poszczególnych biegłych, nie zasadne jest stanowisko Sądu *meriti* co do zawyżania ich wartości przez oskarżonego. Materiał dowodowy ujawniony w sprawie wskazuje, że wartość maszyn nie była kwestionowana przez leasingodawców w fazie zawierania umów, bowiem by I oni zainteresowani osiągnięciem jak największego zysku z tytułu zawieranych umów. Konstatując, Sąd I Instancji dopuścił się dowolnej, sprzecznej z zasadami wiedzy i logiki ocenie zgromadzonego materiału dowodowego;

3. rażąco obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 424 § 1 pkt 1 oraz art. 74 § 1 k.p.k. przez jego niezastosowanie i wydanie wyroku bez poczynienia dostatecznych ustaleń faktycznych oraz bez dokonania prawidłowej oceny dowodów przeprowadzonych w toku postępowania sądowego. W ocenie obrony sumaryczne wyliczenie dowodów, na podstawie których Sąd I Instancji ustalił stan faktyczny w niniejszej sprawie stanowi obrazę przepisów procesowych. Nadto niedopuszczalne jest by Sąd w uzasadnieniu wyroku powoływał się globalnie na dowody w sprawie, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie, lecz koniecznym jest ustalenie przez Sąd *meriti* zależności każdego z ich w całości lub w konkretnym fragmencie od poszczególnych okoliczności faktycznych, które w sprawie wymagają udowodnienia. Poprzez

bezpodstawne przyjęcie, iż zeznania świadków i zgromadzone w aktach sprawy dokumenty są wiarygodnymi dowodami, gdyż oskarżony nie kwestionował ich wartości dowodowej, mimo ich wybiórczości w toku całego postępowania, Sąd faktycznie przeniósł ciężar udowodnienia swojej niewinności na oskarżonego;

4. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie niewłaściwe zastosowanie art. 4 § 1 k.k. oraz obrazę art. 205 § 1 ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r.- Kodeks karny (dalej: d.k.k.) i art. 25 § 2 d.k.k. polegające na uznaniu przez Sąd I instancji w sposób dorozumiany, iż ustawa karna obowiązująca w czasie popełnienia czynów zarzucanych oskarżonemu A. S. w punktach 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 57, 58, 59, 60, 99, 100, 101, 104 nie jest dla niego względniejsza, podczas gdy czyny z art. 205 § 1 d.k.k. zagrożone były karą do 5 lat pozbawienia wolności, a za czyn z art. 286 § 1 k.k. górne ustawowe zagrożenie karą pozbawienia wolności wynosi 8 lat. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jest rozważań Sądu w tym przedmiocie. W ocenie obrony Sąd *meriti* powinien przed dokonaniem oceny prawnej czynów, rozważyć w pierwszej kolejności, które unormowania *in concreto* są względniejsze dla oskarżonego w odniesieniu do każdego z zarzucanych jemu czynów. Sąd orzekający zobowiązany był wskazać przyczyny i powody, dla których 26 czynów popełnionych rzekomo przez oskarżonego A. S. w czasie obowiązywania stanu prawnego poprzedzającego wejście w życie Kodeksu karnego z 1997 r. zostało ocenionych na płaszczyźnie stanu prawnego obowiązującego w czasie orzekania;

5. rażąco surowość kary pozbawienia wolności orzeczone w wymiarze 5 (słownie: pięciu) lat oraz karę łączną grzywny w wysokości 500 (słownie: pięciuset) stawek dziennych po 100 złotych każda, wymierzoną w następstwie niezastosowania względniejszej wobec sprawcy ustawy karnej, a także poprzez uznanie znamienia czynu zabronionego, tj. działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej jako okoliczności dodatkowo obciążającej oskarżonego, co stanowi swoistą „podwójną karalność”, w konsekwencji doprowadzając do wymierzenia kar nieadekwatnych do celów i zasad określonych w art. 53 k.k.

Podnosząc te zarzuty, skarżący wnosił o zmianę wyroku w całości poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W toku postępowania odwoławczego złożono do akt sprawy dwa pisma procesowe. Jedno z nich sporządził obrońca oskarżonego A. S., który zawarł w nim także wniosek o powołanie biegłych rewidentów(k. 12366 -12384; wniosek – k.12384v), autorem drugiego był zaś A. S. (k.12423 i nast. z załącznikiem). Oba te pisma procesowe zostały ujawnione trakcie rozprawy odwoławczej (k.12462-12463).

Po rozpoznaniu złożonych apelacji Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 21 grudnia 2011 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że: wobec oskarżonego W. G.:

1. z opisu czynów przypisanych w pkt. III wyroku, zarzuconych w pkt. 21, 22, 23, 24, 27, i 31 aktu oskarżenia oraz przypisanych w pkt. IV wyroku zarzuconych w pkt. 36, 38, 39, 41, 42 i 45 aktu oskarżenia, eliminuje ustalenie o dopuszczeniu się popełnienia tych czynów w stosunku do mienia znacznej wartości, natomiast z kwalifikacji prawnej tych czynów, eliminuje art. 294 § 1 k.k., przyjmując jednocześnie za podstawę wymiaru kary art. 286 § 1 k.k.;
2. uznaje, iż czynów przypisanych w pkt. III wyroku, zarzuconych w pkt. 21, 22, 23, 24, 27, i 31 aktu oskarżenia oraz przypisanych w pkt. IV wyroku zarzuconych w pkt. 36, 38, 39, 41, 42 i 45 aktu oskarżenia oskarżony W. G. dopuścił się w ramach ciągu przestępstw przypisanego w pkt. II wyroku;
3. eliminując z ciągu przestępstw przypisanego w pkt. III wyroku czyny zarzucone w pkt. 21, 22, 23, 24, 27, i 31 aktu oskarżenia, obniża orzeczone kary: pozbawienia wolności do 2 (dwóch) lat i grzywny do 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych, przy ustaleniu jednej stawki dziennej na kwotę 100 (sto) złotych;
4. eliminując z ciągu przestępstw przypisanego w pkt. IV wyroku czyny zarzucone w pkt. 36, 38, 39, 41, 42 i 45 aktu oskarżenia, obniża orzeczone kary: pozbawienia wolności do 2 (dwóch) lat i 3 (trzech) miesięcy i grzywny do 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych, przy ustaleniu jednej stawki dziennej na kwotę 100 (sto) złotych;

5. Uchyła orzeczenie o karach łącznych zawarte w pkt XXIII i na mocy art. 85 k.k., art. 86 § 1 i 2 k.k. i art. 91 § 2 k.k. łączy orzeczone wobec oskarżonego W. G. jednostkowe kary i wymierza w ich miejsce kary łączne 3 (trzech) lat i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności i 400 (czterystu) stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu jednej stawki dziennej na kwotę 100 (sto) złotych;
6. w pkt. I, II, III, IV, VI w miejsce art. 91 § 2 k.k. przyjmuje art. 91 § 1 k.k.;
wobec oskarżonego A. S.:
 1. uniewinnia oskarżonego A. S. od czynów: przypisanego w pkt. VII wyroku, zarzuconego w pkt. 2 aktu oskarżenia oraz przypisanego w pkt. IX wyroku, zarzuconego w pkt. 67 aktu oskarżenia;
 2. uchyła orzeczenie o uznaniu oskarżonego A. S. za winnego popełnienia czynu przypisanego mu w pkt. IX wyroku, zarzuconego w pkt 63 aktu oskarżenia i ustalając, iż sprawstwo tego czynu zostało przypisane oskarżonemu w ramach czynu zarzuconego w pkt. 31 aktu oskarżenia, na mocy art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. odnośnie czynu zarzuconego w pkt 63 aktu oskarżenia, a przypisanego w pkt. IX wyroku postępowanie karne umarza;
 3. z opisu czynów przypisanych w pkt. IX wyroku, zarzuconych w pkt. 21, 22, 23, 24, 27, 31 i 61 aktu oskarżenia oraz przypisanych w pkt. X wyroku zarzuconych w pkt. 36, 38, 39, 41, 42 i 45 aktu oskarżenia, a także przypisanego w pkt. XI wyroku, zarzuconego w pkt 100 aktu oskarżenia, eliminuje ustalenie o dopuszczeniu się popełnienia tych czynów w stosunku do mienia znacznej wartości, natomiast z kwalifikacji prawnej tych czynów eliminuje art. 294 § 1 k.k., przyjmując jednocześnie za podstawę wymiaru kary art. 286 § 1 k.k.,
 4. uznaje, iż czynów przypisanych w pkt. IX wyroku, zarzuconych w pkt. 21, 22, 23, 24, 27, 31 i 61 aktu oskarżenia oraz przypisanych w pkt. X wyroku zarzuconych w pkt. 36, 38, 39, 41, 42 i 45 aktu oskarżenia oskarżony A. S. dopuścił się w ramach ciągu przestępstw przypisanego w pkt. VIII wyroku;

5. uznaje, iż czynu przypisanego w pkt. XI wyroku, zarzuczonego w pkt. 100 aktu oskarżenia oskarżony A. S. dopuścił się w ramach ciągu przestępstw przypisanego w pkt. XIV wyroku;
6. eliminując z ciągu przestępstw przypisanego w pkt. IX wyroku czyny zarzuczone w pkt. 21, 22, 23, 24, 27, 31 i 61 aktu oskarżenia, obniża orzeczone kary: pozbawienia wolności do 2 (dwóch) lat i grzywny do 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych, przy ustaleniu jednej stawki dziennej na kwotę 100 (sto) złotych;
7. eliminując z ciągu przestępstw przypisanego w pkt. X wyroku czyny zarzuczone w pkt. 36, 38, 39, 41, 42 i 45 aktu oskarżenia, obniża orzeczone kary: pozbawienia wolności do 2 (dwóch) lat i 3 (trzech) miesięcy i grzywny do 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych, przy ustaleniu jednej stawki dziennej na kwotę 100 (sto) złotych;
8. eliminując z ciągu przestępstw przypisanego w pkt. XI wyroku czyn zarzucony w pkt. 100 aktu oskarżenia, obniża orzeczone kary: pozbawienia wolności do 1 (jednego) roku i 8 (ośmiu) miesięcy i grzywny do 90 (dziewięćdziesiąt) stawek dziennych, przy ustaleniu jednej stawki dziennej na kwotę 100 (sto) złotych;
9. uchyla orzeczenie o karach łącznych zawarte w pkt XXIII i na mocy art. 85 k.k., art. 86 § 1 i 2 k.k. i art. 91 § 2 k.k. łączy orzeczone wobec oskarżonego A. S. jednostkowe kary i wymierza w ich miejsce kary łączne 4 (czterech) lat i 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności i 400 (czterysto) stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu jednej stawki dziennej na kwotę 100 (sto) złotych;
10. w pkt. VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIV i XX w miejsce art. 91 § 2 k.k. przyjmuje art. 91 § 1 k.k.

W pozostałym zakresie co do obu tych skazanych wyrok został utrzymany w mocy.

Kasacje od tego wyroku wniósł obrońca obu skazanych.

Obrońca skazanego W. G. zaskarżając wyrok w całości, na mocy art. 523 k.p.k. i art. 526 § 1 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

1. rażące i mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia naruszenie prawa procesowego, a mianowicie:

- A. art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 1 i 2 k.p.k., polegające na tym, że Sąd Okręgowy w wyniku rozpoznania środka odwoławczego w sposób nierzetelny, sporządził w części dotyczącej skazanego W. G. jedynie ogólnikowe i lakoniczne uzasadnienie swojego wyroku, nie poddając wszechstronnej i rzetelnej analizie zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy, akceptując tym samym bezkrytycznie wadliwe założenia, poglądy i oceny przyjęte przez Sąd Rejonowy;
- B. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k. poprzez nienależyte rozważenie wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i ich analizę w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny, a w szczególności zarzutu:
 - a. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia Sądu I instancji, a mającego wpływ na jego treść co do doprowadzenia leasingodawców do niekorzystnego rozporządzenia ich mieniem poprzez wprowadzanie ich w błąd co do rzeczywistej kondycji finansowej firmy 'T. S.A. lub rzeczywistej wartości urządzeń będących przedmiotem leasingów i w związku z tym niemożności przypisania oskarżonemu W.G. działania z zamiarem pokrzywdzenia wyżej wymienionych podmiotów;
 - b. rażącej obrazy art. 4, art. 5, art. 7 i art. 410 k.p.k., a także art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. co miało wpływ na treść orzeczenia Sądu I instancji poprzez oparcie ww. orzeczenia tylko na dowodach obciążających, z pominięciem dowodów korzystnych dla oskarżonego i bez należytego uzasadnienia tego stanowiska, przy czym dowody, na których oparł się Sąd I instancji wskazał w uzasadnieniu wyroku globalnie, a nadto dowolności oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, nierozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, nieuwzględnienie całokształtu okoliczności w sprawie i nie odniesienie się przez Sąd do szeregu istotnych dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego dowodów przeprowadzonych na rozprawie;
- C. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k. poprzez nieustosunkowanie się, a wręcz pominięcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zarzutów apelacyjnych:

- błędu w ustaleniach faktycznych odnośnie okoliczności wystawiania przez oskarżonego W. G. faktur sprzedaży, bez uwzględnienia, iż były one wystawiane na podstawie wycen dokonywanych przez rzeczoznawców (również innych niż oskarżony J. K.), w tym niekiedy powoływanych przez firmy leasingowe, co do których nie ma dowodów, aby działali choćby na zlecenie W. G., a w związku z tym braku podstaw do przypisania oskarżonemu przynajmniej części zarzuczanych mu czynów; błędu w ustaleniach faktycznych co do wysokości wpłat dokonywanych przez leasingodawców i tzw. czynszu inicjalnego wpłacanego przez leasingobiorców, co mogło mieć wpływ na ustalenie wysokości powstałej szkody; błędu w ustaleniach faktycznych co do dokonywanych przez oskarżonego spłat kredytu na rzecz Banku Ochrony Środowiska; błędu w ustaleniach faktycznych co do pozorności transakcji pomiędzy oskarżonymi W. G. a oskarżonym A. S., a tym samym rzekomego działania wspólnie i w porozumieniu;
- rażącej obrazę prawa procesowego, co miało wpływ na treść orzeczenia Sądu I instancji poprzez oparcie orzeczenia tylko na dowodach obciążających i pominięciu dowodów korzystnych dla oskarżonego bez należytego uzasadnienia tego stanowiska, jak zeznania świadków M. S. i M. W., mimo że wyżej wymienieni byli dostawcami istotnych części urządzenia będącego przedmiotem leasingu, co mogło rzutować na wysokość jego wyceny i tym samym konieczność jej weryfikacji poprzez przesłuchanie innego świadka.

D. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez:

- a. niezasadne uznanie, iż Sąd I instancji rozważył całokształt okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść skazanego;
- b. niedostrzeżenie w toku kontroli instancyjnej, iż niedające się usunąć wątpliwości nie zostały rozstrzygnięte na korzyść skazanego;
- c. zaakceptowanie przez Sąd II instancji pobieżnej, jednostronnej i wybiórczej oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji, która to ocena jednoznacznie narusza zasadę obiektywizmu procesu m.in. poprzez nie dostrzeżenie, że tak istotne dowody jak opinia biegłych z zakresu wyceny maszyn i urządzeń, a także opinia biegłego z zakresu księgowości nie mogą zostać w świetle

przedstawionych w uzasadnieniu okoliczności uznane za opinie rzetelne, zatem nie są pełnowartościowym dowodem;

d. uznanie, iż uzasadnienie wyroku Sądu I instancji spełnia wszystkie wymogi przewidziane przepisem art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., w szczególności wskazuje, w jaki sposób Sąd ocenił wszystkie poszczególne dowody, nie odnosząc się do nich globalnie, a jedynie grupowo, i dlaczego oparł się na jednych dowodach, odrzucając inne korzystne dla skazanego;

2. rażące i mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

A. art. 4 § 1 k.k., art. 205 § 1 i art. 25 § 2 ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. -

Kodeks Karny (dalej: d.k.k.), polegające na błędnym uznaniu, iż ustawa karna obowiązująca w czasie popełnienia przestępstw przypisanych W. G. w punktach 1-18 wyroku Sądu I instancji wprowadzie jest łagodniejsza dla oskarżonego, jednakże Sąd I instancji nie postąpił nieprawidłowo nie stosując jej, albowiem orzeczone w tym zakresie kary nie przekraczają tych, jakie przewidywało dawne uregulowanie, podczas gdy Sądy obu instancji, zgodnie z regułą intertemporalną wyrażoną w art. 4 § 1 k.k., po kompleksowym rozważeniu konsekwencji zastosowania obu konkurencyjnych ustaw w odniesieniu do każdego z przypisanych oskarżonemu czynów zobligowane były zastosować we wskazanym zakresie przepisy ustawy dawnej jako względniejszej dla oskarżonego.

B. art. 286 § 1 k.k., przez niezasadne przyjęcie, że skazany W. G. dopuścił się zarzucanych mu przestępstw kwalifikowanych z art. 286 § 1 k.k., podczas gdy jego zachowanie nie wyczerpywało znamion tych przestępstw.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku części dotyczącej W. G. oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w części dotyczącej W. G. w pkt I-IV, VI, XXIII, XXVI-XXVIII oraz o uniewinnienie wyżej wymienionego, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej W. G. oraz przekazanie sprawy właściwemu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W kasacji sporządzonej w imieniu skazanego A. S. zaskarżono wyrok w całości i zarzucono mu rażące i mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia naruszenie prawa procesowego, a mianowicie:

- art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 1 i 2 k.p.k., przy czym pod lit. A, B zawarto te same – w treści i w stylistyce – zarzuty (prawdopodobnie zastosowano metodę „kopiuj-wklej”, z zamianą nazwiska skazanego), które sformułowane zostały w kasacji skazanego W. G. W dalszej zaś części zarzucono:

C. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k. poprzez nieustosunkowanie się, a wręcz pominięcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zarzutów apelacyjnych, a w szczególności:

-błędu w ustaleniach faktycznych co do sprawstwa kierowniczego oskarżonego A. S. w odniesieniu do czynów opisanych w pkt 59, 65, 66, 69, 72, 99, 100 - 105, 107 - 109 wyroku Sądu I instancji;

D. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez:

- a. niezasadne uznanie, iż Sąd I instancji rozważył całokształt okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść skazanego;
- b. niedostrzeżenie w toku kontroli instancyjnej, iż niedające się usunąć wątpliwości nie zostały rozstrzygnięte na korzyść skazanego;
- c. zaakceptowanie przez Sąd II instancji pobieżnej, jednostronnej i wybiórczej oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji, która to ocena jednoznacznie narusza zasadę obiektywizmu procesu m.in. poprzez niedostrzeżenie, że tak istotne dowody jak opinia biegłych z zakresu wyceny maszyn i urządzeń, a także opinia biegłego z zakresu księgowości nie mogą zostać w świetle przedstawionych w uzasadnieniu okoliczności uznane za opinie rzetelne, zatem nie są pełnowartościowym dowodem;
- d. uznanie, iż uzasadnienie wyroku Sądu I instancji spełnia wszystkie wymogi przewidziane przepisem art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., w szczególności wskazuje, w jaki sposób Sąd ocenił wszystkie poszczególne dowody, nie odnosząc się do nich globalnie, a jedynie grupowo, i dlaczego oparł się na jednych dowodach, odrzucając inne korzystne dla skazanego.

E. art. 452 § 2 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k., art. 193 k.p.k. i art. 201 k.p.k., polegające na nierozpoznaniu przez Sąd II instancji zgłoszonego w piśmie z dnia 24 marca 2011 roku wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych rewidentów na okoliczność ustalenia czy firma T. S.A. realizowała inwestycję zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa oraz jaki wpływ na niemożliwość terminowej zapłaty należności dla leasingodawców i innych wierzycieli w II połowie 1999 roku miało zaniechanie wykonania umowy przez firmę D. w zakresie dotyczącym kotłowni parowej dla firmy T. S.A., podczas gdy zgodnie z art. 452 § 2 k.p.k. Sąd Odwoławczy powinien był rozważyć możliwość poszerzenia w tym zakresie materiału dowodowego, a w razie stwierdzenia, iż takie uzupełnienie przewodu sądowego przekraczałoby ramy określone w art. 452 § 2 k.p.k. powinien był uchylić wyrok Sądu I instancji i przekazać ww. Sądowi sprawę do ponownego rozpoznania; przeprowadzenie powyższego dowodu było konieczne i jego zaniechanie doprowadziło do wydania wadliwego orzeczenia;

2. rażąco mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

A. art. 4 § 1 k.k., art. 205 § 1 i art. 25 § 2 ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. - Kodeks Karny (dalej: d.k.k.), polegające na błędnym uznaniu, iż ustawa karna obowiązująca w czasie popełnienia przestępstw przypisanych A. S. w punktach 1-18, 57-60, 99-100 wyroku Sądu I instancji wprawdzie jest łagodniejsza dla oskarżonego, jednakże Sąd I instancji nie postąpił nieprawidłowo nie stosując jej, albowiem orzeczone w tym zakresie kary nie przekraczają tych, jakie przewidywało dawne uregulowanie, podczas gdy Sądy obu instancji, zgodnie z regułą intertemporalną wyrażoną w art. 4 § 1 k.k., po kompleksowym rozważeniu konsekwencji zastosowania obu konkurencyjnych ustaw w odniesieniu do każdego z przypisanych oskarżonemu czynów zobligowane były zastosować we wskazanym zakresie przepisy ustawy dawnej jako względniejszej dla oskarżonego.

B. art. 286 § 1 k.k., przez niezasadne przyjęcie, że skazany A.S. dopuścił się zarzucanych mu przestępstw kwalifikowanych z art. 286 § 1 k.k., podczas gdy jego zachowanie nie wyczerpywało znamion tych przestępstw, albowiem nie można mu przypisać zamiaru ich popełnienia.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku we wskazanej części dotyczącej A. S. oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w części dotyczącej A. S. w pkt VII- XVIII, XX, XXIII, XXVI- XXVIII oraz o uniewinnienie go, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku we wskazanej części dotyczącej A. S. oraz przekazanie sprawy właściwemu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W pisemnym stanowisku co do wniesionych kasacji, prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych. Stanowiska tego nie zaakceptował prokurator Prokuratury Generalnej w trakcie rozprawy kasacyjnej. Przyłączając się do wniesionych kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje zasługiwały na uwzględnienie, albowiem praktycznie wszystkie zarzuty w nich sformułowane okazały się oczywiście zasadne. Stwierdzenie to nie dotyczy jedynie zarzutu opisanego w obu kasacjach pod pkt 2 lit. B, albowiem ten zarzut w swojej istocie upatruje naruszenia prawa materialnego poprzez kwestionowanie ustaleń faktycznych. W pozostałym zakresie doszło jednak do rażącego naruszenia wskazanych przepisów prawa procesowego oraz materialnego, a uchybienia te miały oczywisty i istotny wpływ na treść wydanego wyroku. Na wstępie jednak wypada poczynić kilka uwag odnoszących do postępowania przed sądem I instancji jak i postępowania sądu odwoławczego.

Niewątpliwie przedmiotowy zakres niniejszej sprawy (109 czynów zarzuconych 4 oskarżonym) usprawiedliwiać mógłby prowadzenie jej w dłuższym czasie, ale okres prawie 7 lat od rozpoczęcia pierwszej rozprawy do dnia wydania wyroku nie wydaje się czasem adekwatnym na rozpoznanie tej sprawy. Pomimo fizycznej obszerności akt, tak charakter postawionych zarzutów, jak i ilość dowodów koniecznych do przeprowadzenia, oczywiście przy właściwym przygotowaniu do sprawy, sprawnej organizacji terminów sesyjnych i właściwego zaplanowania koniecznych do przeprowadzenia czynności dowodowych, dawały podstawy do znacznie szybszego zakończenia postępowania karnego w I instancji. Jest oczywiste, że nie buduje prestiżu wymiaru sprawiedliwości także i to, iż dopiero w uzasadnieniu wyroku dostrzeżono, że wydany skazujący wyrok w

odniesieniu do niektórych czynów **nie ma w ogóle podstaw faktycznych**, a więc, że zachodzi konieczność uniewinnienia oskarżonego A. S. (por. str. 119), choć ocena ta także co do jednego czynu była chybiona (czyn z pkt 63 stanowił „powielenie” czynu z pkt 31 - tak więc A. S. w wyroku sądu I instancji został dwukrotnie skazany za ten sam czyn). Już ta okoliczność dawała wyraźny sygnał, że sprawa ta wymagała w postępowaniu odwoławczym wnikliwej i rzetelnej analizy, przy czym ułatwieniem w zakresie tej kontroli było to, iż charakter przypisanych czynów obu oskarżonym nie był skomplikowany od strony prawnej (przestępstwa oszustwa), a zasadnicze fakty dotyczące zawieranych umów leasingowych (daty tych umów, wartość wskazanych przedmiotów leasingu, strony umowy, dołączone przez leasingobiorców dokumenty do wniosków, płatność rat) nie były kwestionowane. Co więcej, obie apelacje, a zwłaszcza apelacja obrońcy A. S., jak i pismo procesowe tego oskarżonego wskazywały wprost na te problemy, które powinny być przedmiotem analizy i stosownych odpowiedzi ze strony sądu odwoławczego. Nie jest rzeczą Sądu Najwyższego wskazywanie sądowi II instancji na to jakie uchybienia zawierały oba środki odwoławcze, ale konieczne staje się – chociażby w kontekście stawianych zarzutów kasacji – wskazanie na niektóre kwestie, będące wręcz o zasadniczym znaczeniu i które musiały stać się przedmiotem rzetelnych ocen. W apelacji oskarżonego W. G. zarzut błędu w ustaleniach faktycznych formalnie oparto na niesłusznym uznaniu oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów, jako konsekwencji naruszenia wskazanych wcześniej przepisów prawa procesowego, ale już uzasadnienie wskazywało, iż skarżący w sposób zasadniczy kwestionował możliwość wprowadzenia leasingodawców w błąd, skoro wskazywał, że firmy leasingowe były reprezentowane przez profesjonalnych pracowników, którzy mieli możliwości do ustalenia wartości przedmiotów leasingu, gdyby mieli wątpliwości w tym zakresie. W dalszej części apelacji także w sposób konkretny wskazano, iż jeden z przedmiotów leasingu był wyceniany przez biegłego powołanego przez leasingodawcę (czyn w pkt 55), a żaden dowód nie wskazywał na to, iż oskarżony wpływał na taką wycenę; pomimo tego przypisano oskarżonemu także i w tym przypadku wprowadzenie w błąd m.in. poprzez wskazaną cenę. Zresztą wypada zauważyć, że ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji w tym zakresie

w ogóle nie wskazywały w jaki to sposób W. G. wprowadził w błąd leasingodawcę (str. 58 uzasadnienia). To uchybienie, a więc przypisanie oskarżonym wprowadzenia w błąd pracowników firm leasingowych co do wartości przedmiotów leasingu oraz sytuacji majątkowej leasingobiorców stało się także przedmiotem zarzutów apelacji obrońcy A. S. Nie tylko wskazywał on na to, iż były to profesjonalne podmioty, które miały pełne możliwości weryfikowania tych wartości, ale także podkreślał, że wartość tych maszyn nie była nigdy przez nich kwestionowana, albowiem byli oni zainteresowani maksymalizowaniem zysku tytułem prowizji od wartości maszyn z umów (zarzut 2) i nie chcieli generować własnych kosztów (str.15-17, 26-27). Szczególnie mocno rysuje się w tym układzie uwaga skarżącego, że żaden ze świadków pracujących w tych firmach leasingowych nie wskazywał, aby co do wartości przedmiotów byli wprowadzeni wówczas w błąd (str. 24 apelacji). Przedmiotem zarzutów apelacji, ale także i pisma procesowego A. S. ujawnionego w trakcie postępowania odwoławczego, było również twierdzenie, iż wszystkie dokumenty natury finansowej przedstawiane w celu zawarcia umowy leasingu były zgodne z zasadami rachunkowości, a zatem ujmowały w sposób zgodny z prawem kwestie rat leasingowych płaconych od poprzednio zawartych umów (np. str. 11-13 apelacji). Co więcej, oskarżony A. S. bardzo szczegółowo zestawiał swoje zastrzeżenia co do ustaleń sądu I instancji, wskazując na konkretne błędy poczynione w tym zakresie.

Nietrudno dostrzec, że te zarzuty godziły w samo sedno przyjętej konstrukcji przestępstwa oszustwa, które przypisano obu oskarżonym i wymagały bardzo wnikliwej i szczegółowej odpowiedzi sądu II instancji. W uzasadnieniu apelacji obrońcy A. S. znalazło się także wskazanie na inne uchybienie sądu I instancji, które wymagało stosownej odpowiedzi, tj. na przyjęcie konstrukcji sprawstwa kierowniczego przestępstwa oszustwa, w sytuacji, gdy takiego przestępstwa nie przypisano tym osobom, które pobierały określony towar z innych firm (str. 28 apelacji). Zarzuty te miały zatem bardzo poważny charakter i wymagały konkretnej, opartej na analizie akt sprawy, odpowiedzi sądu II instancji. **Tymczasem uzasadnienie wyroku sądu II instancji w tym zakresie nie przynosi żadnych konkretnych odpowiedzi.** W zasadzie merytoryczne rozważania mają miejsce od strony 40, ale w ogóle nie odnoszą się do konkretnych zarzutów obu skarżących.

Trudno za takowe uznać, w zakresie kwestionowania wprowadzenia pracowników firm leasingowych w błąd, stanowisko zawarte w jednym zdaniu, że pracownicy firm leasingowych mogli nie sprawdzać wartości maszyn, nawet kierując się chęcią zysku, ale to nie zwalnia oskarżonych od odpowiedzialności za oszukańcze działania. To twierdzenie nie tylko, że nie odnosi się do zeznań świadków – pracowników firm leasingowych, jak i do tego, kto dokonywał wyceny i jaki był związek tej wyceny z oskarżonymi (na co wyraźnie wskazywała apelacja W. G.), ale pomija także charakter instytucji leasingu i treść umów leasingowych (których nie analizował zresztą i sąd I instancji). W innym miejscu uzasadnienia wskazano natomiast, że wprawdzie cena zakup należy od ustaleń stron, jednakże nie może być ona nierealna, mimo, iż druga strona nawet z naiwności i beztroski na to przyzwala, nie dokonując jej sprawdzenia (str. 42 uzasadnienia). To ostatnie stanowisko jawi się jako stanowiące zaprzeczenie zasady swobody umów. Przypomnieć należy, że w obrocie cywilnoprawnym (a więc i gospodarczym) obowiązuje zasada swobody kształtowania umów, i w ramach tej zasady strony mogą w umowie regulować określony stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c. – por. np. K. Kruczałak, Leasing i jego gospodarcze zastosowanie, Wydawnictwo Prawnicze Lex, Gdańsk 1996, s.77-80). Dotyczy to także ceny, o ile nie istnieją w tym zakresie stosowne ograniczenia (por. np. art. 537 i nast. k.c.). Tak więc w ramach swobody umów nie jest bezprawne ustalenie pomiędzy stronami umowy wartości przedmiotu umowy w taki sposób, że przekracza on, nawet kilkukrotnie, średnią wartość rynkową przedmiotu tożsamego rodzaju, i jeśli cena ta jest efektem wspólnych uzgodnień stron umowy, świadomych celu i przedmiotu transakcji, to nie sposób mówić o wprowadzeniu stron umowy w błąd co do tego elementu transakcji. W przypadku umów leasingowych, a więc umów nazwanych umożliwiającymi korzystanie z cudzej rzeczy (ewentualnie także pobieranie pożytków) za wynagrodzeniem pieniężnym, równym cenie lub wynagrodzeniu z tytułu nabycia rzeczy przez finansującego (art. 709¹ k.c.), strony umowy leasingu (leasingodawca oraz leasingobiorca) ustalają wysokość opłaty leasingowej, i najczęściej odpowiednio skalkulowana opłata przewyższa wartość nabycia przedmiotu leasingu, gdyż obejmuje także zysk

finansującego (por. T. Wiśniewski w: Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 2, wyd. 10, Wielkie Komentarze, s. 465;). Jednak w samej umowie leasingu muszą być określone zarówno osoba zbywcy, jak i warunki nabycia tej rzeczy – a zatem także wartość nabycia przedmiotu leasingu, i ten element musi być określony i **uzgodniony** pomiędzy stronami umowy leasingu (por. T. Wiśniewski, op. cit., s. 464). Zważywszy na to, iż w praktyce funkcjonuje kilka wariantów zawarcia umów leasingu finansowego, w tym także i taki, w którym co do zasady to między leasingobiorcą a dostawcą określonego przedmiotu następuje wybór przedmiotu leasingu, **ustalenie jego ceny**, warunków płatności itp., zaś **leasingodawca nie ingeruje w tę fazę pertraktacji**, utrzymując w ten sposób zasadę niemożności dochodzenia przez leasingobiorcę roszczeń wobec leasingodawcy z tytułu wad rzeczy, to można wówczas prezentować tezę, iż w takim przypadku leasingodawca nigdy nie jest wprowadzony w błąd co do wartości przedmiotu leasingu, natomiast może być wprowadzony w błąd co do sytuacji ekonomicznej potencjalnego, przyszłego leasingobiorcy. Trudno mówić bowiem o wprowadzeniu w błąd, gdy funkcjonującą w obrocie profesjonalnym zasadą zawierania takiej umowy leasingu finansowego jest niemożność ingerencji w ustalenia pomiędzy zbywcą a potencjalnym leasingobiorcą. Po otrzymaniu zapytania przyszły leasingodawca winien wtedy zbadać przedłożoną dokumentację oraz ocenić zdolność kredytową leasingobiorcy, a zatem zdolność do uiszczania opłat leasingowych. Dopiero po pozytywnym ustaleniu sytuacji ekonomicznej przyszłego leasingobiorcy powinien określić warunki umowy leasingu (K. Kruczałak, op. cit. s. 48 - 49). Z przedstawionych powyżej racji staje się oczywiste, że przedmiotem rozważań winien być przede wszystkim charakter i model leasingu, który miał zastosowanie w zawartych umowach, a to musiało skupiać uwagę obu sądów przede wszystkim na treści umów leasingowych. Umowy te powinny stać się przedmiotem stosownych analiz i ocen, dla określenia jak i na jakich warunkach zawarto poszczególne umowy leasingowe, i czy rzeczywiście wybrano taką formę umowy, w której leasingodawca zastrzegł sobie możliwość wpływu na cenę przedmiotu leasingu, czy też wybrał ten model leasingu, w którym leasingodawca nie wpływa na ustalenie ceny nabycia przedmiotu leasingu. W niniejszej sprawie leasingodawcami były każdorazowo wyspecjalizowane w takiej działalności firmy,

które dysponowały wszelkimi możliwościami (organizacyjnymi, finansowymi, prawnymi itp.) by wybrać stosowny model zawarcia umowy leasingu, i ewentualnie ustalić możliwość wpływu na rzeczywistą wartość przedmiotu leasingu. W tej sytuacji, zarysowując jedynie problem dotyczący wysokości ceny nabycia przedmiotu leasingu, oraz tym, iż co do zasady leasingodawcy mogli nie chcieć ingerować w ustalenia pomiędzy zbywca rzeczy a leasingobiorcą, trudno jednym zdaniem wypowiedzianym przez sąd II instancji zdezwuować twierdzenia skarżących. Musi wywołać przy tym, delikatnie rzecz określając, zdziwienie, że prowadzenie procesu przez 7 lat nie wystarczyło sądowi I instancji, aby uchwycić istotę większości zarzucanych czynów, które związane były z zawarciem umowy leasingu finansowego, a także określić według jakiego modelu umowy zawierano, co miało kluczowe znaczenie w kwestii związanej z możliwością wprowadzenia w błąd co do ceny przedmiotu leasingu. Tej kwestii w uzasadnieniu wyroku sądu I instancji, ale i sądu II instancji nie poświęcono w ogóle uwagi. Nietrudno natomiast zauważyć, że pomijając wszystkie te istotne elementy umów leasingu, sąd *ad quem* relacji prawnej pomiędzy stronami umowy leasingu poświęca dosłownie kilka zdań, w których wyraźnie różnicuje charakter obowiązków stron takiej umowy. Otóż usprawiedliwia i toleruje działania leasingodawców, podmiotów, które niejednokrotnie zgodnie z omówionym mechanizmem zawarcia umowy leasingu finansowego, nie chciały ingerować w pertraktację pomiędzy zbywca przedmiotu leasingu a przyszłym leasingobiorcą, a jako przestępcze uznaje ustalenie ceny takich przedmiotów ze strony zbywców tych rzeczy. Wskazano już przecież, że dla leasingodawców kwestia ceny przedmiotu leasingu co do zasady mogła być poza sferą ich zainteresowania, a przede wszystkim winna ich interesować sytuacja ekonomiczna przyszłego leasingobiorcy i zdolność do uiszczania opłat leasingowych. W istocie dla tychże firm najistotniejsze było odpowiednie zabezpieczenie płatności rat leasingowych (opłat leasingowych), a nie ustalenie ceny przedmiotu leasingu.

Z wyводу przedstawionego wcześniej, wynika bez wątpliwości, że to właśnie umowy leasingu powinny stanowić przedmiot stosownych rozważań, skoro dokumentują wolę stron tego stosunku prawnego oraz przyjęty model leasingu. Tytułem przykładu można wskazać na umowy leasingowe na k. 1337-75 lub k. 56,

gdzie wprost strony umowy wskazały, iż **uzgadniają (lub ustalają) cenę sprzedaży urządzeń lub wartość przedmiotu leasingu** (§ 2 umowy- k.1359; k.56 umowa z Tow. Finansowo Leasingowym – podkr. SN), a nawet wyłączono możliwość obniżenia ceny urządzenia stanowiącego przedmiot leasingu (§ 5 umowy- k.1359 i nast.). Z umowy na k. 6065 i nast. (BG Leasing G.) wynika, że strony **zgadzają** się na to, by przedmiotem leasingu była rzecz ruchoma według wskazań leasingobiorcy, **także co do ceny**. W przypadku pierwszej z umów wskazano, iż wartość przedmiotu leasingu jest ustalana zgodnie z obowiązującymi przepisami dotyczącymi wyceny rzeczowych składników majątkowych (choć wyceny takiej brak w aktach – leasingodawca jej nie zlecił - uw. SN). Te umowy wskazano oczywiście przykładowo, albowiem nie jest rzeczą sądu kasacyjnego zastępowanie obu sądów i analizowanie wszystkich zawartych umów leasingowych. Na tym tle jawi się, w dalszym ciągu, jako konieczna odpowiedź na pytanie obu skarżących, czy firmy leasingowe, które to zresztą narzucały treść tych umów, były wprowadzane w błąd co do wartości przedmiotu leasingu. Na zakończenie tej części wyводу podnieść trzeba, że uwaga sądu *ad quem* co do braku sensu zawyżania wartości przedmiotów leasingu (co ma świadczyć o oszukańczym charakterze takich zachowań) pomija nie tylko to, iż nie ustalił czy raty te nie podlegały wliczeniu do kosztów działalności, ale i to, co ustalił sąd *a quo*, tj. iż zbywca przedmiotu leasingu gromadził na swoim rachunku bankowym środki na spłatę zobowiązań leasingobiorcy, czyli spółki T. (str. 96 uzasadnienia wyroku), co wywodowi sądu II instancji w sposób istotny przeczy. Na marginesie tych uwag podnieść wypada także i to, że leasing dla leasingobiorcy stanowi możliwość rozszerzenia zdolności produkcyjnej przy równoczesnym zachowaniu struktury kapitałów własnych, a zatem niezaciągania kredytów bankowych, i pozwala na lepsze planowanie swojego budżetu. Wskazuje się w literaturze przedmiotu, że leasing jest szczególnie korzystny dla przedsiębiorstw nowo powstałych oraz małych i średnich, mających ograniczone możliwości dostępu do rynku kapitałowego (por. K. Kruczałak, op. cit., s.16-17), a także, iż obecnie jest on metodą finansowania inwestycji, zbliżoną do kredytu (J. Broł, Umowa leasingu, Lexis Nexis, Warszawa 2002, s.15). W aspekcie istotnym dla niniejszej sprawy, zwłaszcza zaś twierdzeń skarżącego A. S. co do braku ujmowania rat leasingu jako

pasywów w dokumentach finansowych, warto podkreślić, że jako zaletę leasingu wskazuje się, iż nie dochodzi do pogorszenia zdolności kredytowej przedsiębiorstw, ponieważ **transakcje leasingowe nie chodzą do bilansu jako pasywa, nie są bowiem traktowane jako zobowiązania leasingobiorcy** (por. K. Kruczałak, op. cit., s. 22 - także inne zalety leasingu).

Podobnie rzecz się ma jeśli chodzi o drugi istotny element, tj. kwestionowanie wprowadzenia w błąd co do sytuacji majątkowej leasingobiorcy. Skarżący w apelacji podkreślał, że żaden z dowodów zgromadzonych w sprawie nie wskazywał, aby jakikolwiek dokument natury finansowej składany w celu zawarcia umowy leasingowej był nieprawdziwy od strony bilansowej czy rachunkowej lub był sfałszowany w inny sposób. W tym zakresie obszerny wywód zaprezentował skazany A. S. w swoim pisemnym stanowisku (k. 12423 i nast.), nie zgadzając się ze stanowiskiem sądu I instancji (stanowisko to przedstawiono np. na str. 98 -101). Nie przesądzając słuszności lub niezasadności tych zarzutów i zastrzeżeń, rzeczą sądu II instancji, stosownie do obowiązku z art. 433 § 2 k.p.k. było je rozważyć i wykazać w uzasadnieniu wyroku, stosownie do dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k., z jakich powodów i dlaczego te zarzuty są chybione. Wypadałoby także skontrolować poprawność rozumowania sądu I instancji w tym zakresie, w jakim wywodził, iż o zamiarze oszukańczym świadczył brak własnego kapitału od początku działalności spółki T. (1997), choć przecież brak spłat rat leasingowych datował się dopiero w drugiej połowie 1999 r. Należałoby również ustosunkować się do tych twierdzeń oskarżonych, którzy wskazywali, że stan własnego kapitału był firmom leasingowym znany i wynikał z dokumentacji dołączonej do wniosków. Tymczasem takiej argumentacji nie zaprezentowano, wskazując jedynie że uchybienia takie nie zaistniały (str. 43 uzasadnienia wyroku), co niewątpliwie nie stanowi należytego i rzetelnego odniesienia się do tych zarzutów oraz argumentów wskazanych jako ich uzasadnienie. Zasugerowano jedynie w sposób niedopuszczalny, że braki dokumentacji finansowej były efektem działalności oskarżonych, świadomych swojej przestępczej działalności (str. 41 uzasadnienia wyroku).

Jak wykazano powyżej, rację mają skarżący, że w tym obszarze doszło do rażącego naruszenia przepisu art. 457 § 3 k.p.k., a sposób i zawartość

uzasadnienia wyroku sądu II instancji daje podstawy do stwierdzenia, iż nie zostały w sposób rzetelny, zgodny z regułą wyrażoną w art. 433 § 2 k.p.k. rozważone zarzuty i wnioski obu apelacji. Z uwagi na przyjęty i przypisany oskarżonym mechanizm działania oszukańczego, jasne jest, iż naruszenie wskazanych powyżej przepisów mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu odwoławczego, co musi prowadzić do uwzględnienia obu kasacji.

Jednak nie tylko te zarzuty kasacji okazały się słuszne. Zgodzić należy się z obrońcą skazanego A. S., że powyższe uchybienie przepisom prawa procesowego odnosi się także do zarzutu, który sformułowany był w uzasadnieniu apelacji obrońcy A. S., a dotyczył kwestii sprawstwa kierowniczego przypisanego A. S. co do niektórych czynów. Pomimo braku konkretnego, wyodrębnionego w *petitum* apelacji, zarzutu, kwestia ta tak silnie akcentowana w apelacji winna znaleźć stosowne rozważenie, albowiem wskazywała na poważne uchybienie w zakresie przyjętej koncepcji sprawstwa czynów z art. 286 § 1 k.k. Trafnie wskazano w kasacji (zarzut ujęty pod lit. C), że sąd II instancji do tego uchybienia w ogóle się nie odniósł. Niezależnie od tego, że sąd II instancji powinien ustosunkować się do problemu możliwości przypisania oskarżonemu A. S. sprawstwa kierowniczego oszustwa, gdy nie ustalono, aby osoby wskazane przez sąd I instancji, jako odbierający określone towary, swoim zachowaniem zrealizowały znamiona tego przestępstwa (problem można sprowadzić do pytania czy można odpowiadać za sprawstwo kierownicze oszustwa bez ustalenia, że sprawcy sensu stricte nie popełnili żadnego czynu zabronionego), rzeczą tego sądu powinno być zwrócenie uwagi na to, czy ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji co do tych czynów dają podstawy do przyjęcia, iż opisują one znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k., zwłaszcza w kontekście określenia na czym polegało wprowadzenie w błąd (tylko przykładowo: np. str. 64 –co do czynu z pkt 101; str. 65-66, 69 – co do czynów z pkt 65 i 66). Powyższe okoliczności w ogóle nie zostały dostrzeżone, chociaż kwestionowano w apelacji ustalenia faktyczne także w tym obszarze.

Kolejne, trafnie wskazane w kasacji, naruszenie przepisów procesowych dotyczy postępowania sądu II instancji w zakresie wniosku dowodowego złożonego w trakcie postępowania międzyinstancyjnego (k. 12366-12384v). Pomimo ujawnienia tego pisma w trakcie przewodu sądowego w postępowaniu

odwoławczym (k. 12462-63) sąd II instancji nie odniósł się do tego wniosku w sposób formalny, a więc nie wydał stosownego postanowienia, jak też nie wykazał w uzasadnieniu wyroku, dlaczego wniosek ten nie mógł zostać uwzględniony. Wprawdzie uzasadnienie wyroku nie jest właściwym miejscem do tłumaczenia się co do nieprzeprowadzenia stosownego dowodu w postępowaniu odwoławczym, albowiem okoliczność ta winna wynikać z uzasadnienia postanowienia wydanego na podstawie art. 170 § 1 k.p.k., ale jeśli zostanie w sposób właściwy wykazane, że wniosek dowody nie mógł zostać uwzględniony i podlegał oddaleniu, to uchybienie formalne polegające na niewydaniu stosownego postanowienia nie powinno decydować o zasadności środka odwoławczego opartego li tylko na braku postanowienia co do złożonego wniosku dowodowego (wyroki SN: z dnia 15 lutego 2007 r., IV KK 266/06, Lex 231933; z dnia 1 września 2010 r., IV KK 102/10, Lex 599564; z dnia 5 października 2010 r., IV KK 61/10, Lex 606313). Niestety, w niniejszej sprawie uzasadnienie wyroku nie zawiera stosownego wyводу co do nierozpoznania i nieprzeprowadzenia wnioskowanego dowodu. Stanowiska tego nie może zastąpić twierdzenie, że zaniechanie wykonania dla T. kotłowni w ustalonym terminie nie było przyczyną załamania finansowego, albowiem żaden dowód aktualnie przeprowadzony nie wyklucza zwiększenia potencjału finansowego spółki, gdyby inwestycje te oddano w terminie. Pamiętać też należy, że kłopoty z płatnością rat leasingowych zaczęły się w zasadzie od września 1999 r., zaś kwestia posiadania własnego kapitału na początku działalności gospodarczej może być ujmowana w kategoriach zwiększonego ryzyka niepowodzenia takiego przedsięwzięcia, ale fakt ten nie wskazuje sam przez się, iż jest to działalność przestępcza. Jak się wydaje na tym stanowisku stanął sąd I instancji (por. str. 88-89 uzasadnienia wyroku), a pogląd ten aprobował sąd II instancji z góry odrzucając twierdzenie, jakoby niewykonanie kotła z powodu odstąpienia od finansowania inwestycji przez firmę D. mogło mieć znaczenie dla niemożności realizacji umów leasingowych i spłat zobowiązań z tego tytułu (str. 40 uzasadnienia). Stanowisko to nie stanowi jednak właściwej, wymaganej przepisem art. 170 § 1 k.p.k. odpowiedzi co do niezasadności złożonego wniosku dowodowego, chociażby w zakresie wpływu niewykonania kotłowni na sytuację finansową spółki T. i jej zdolność do spłaty swoich zobowiązań; w toku dotychczasowego postępowania dowodu takiego

bowiem nie przeprowadzono. Wskazano już wcześniej, że w literaturze fachowej, specjalistycznej, właśnie w tym upatruje się zalet takiego mechanizmu finansowania inwestycji, iż nie muszą być angażowane własne środki, a najważniejszym aspektem przy zawarciu umowy leasingu nie jest wielkość kapitału własnego potencjalnego leasingobiorcy, ale zdolność uzyskania takich kwot z działalności, w której wykorzystywany jest przedmiot leasingu, aby możliwe było terminowe uiszczanie opłat leasingowych. Z tego chociażby powodu można wątpić, czy aspekt ten mógł zostać wyjaśniony w opinii biegłego z zakresu rachunkowości.

Racje trzeba przyznać skarżącemu obrońcy, autorowi obu kasacji, że sąd II instancji dopuścił się rażącego naruszenia art. 4 § 1 k.k. odpowiadając na zarzut apelacji obrońcy A. S. co do naruszenia art. 4 § 1 k.k. Otóż na str. 43 uzasadnienia wyroku sąd *ad quem* skonstatował, że poprzednio obowiązująca ustawa karna w istocie pozostawała „literalnie” łagodniejsza aniżeli obecna, ale sąd orzekający nie postąpił błędnie, skoro orzekł karę nie przekraczając tych kar jakie przewidywało dawne uregulowanie (!). Nie ma potrzeby prowadzenia wyводу, że pogląd ten jawi się jako oczywiście błędny i świadczy o niezrozumieniu przez Sąd Okręgowy w G. konstrukcji wyrażonej w art. 4 § 1 k.k. Już tylko na marginesie należy podnieść, że wyrażone w taki sposób stanowisko dowodzi zignorowania obowiązku wynikającego z art. 457 § 3 k.p.k., albowiem nie tylko nie wiadomo jakie to „literalne” zapisy doprowadziły ten sąd do takiej konkluzji, ale w ogóle nie przeanalizowano stanu prawnego obowiązującego w dacie popełnienia tych czynów oraz w momencie orzekania i konsekwencji w zakresie ewentualnej kary oraz możliwych środków karnych. Oczywiście słuszność tego zarzutu miałyby konsekwencje li tylko do czynów popełnionych przed dniem 1 września 1998 r., co ograniczałoby zakres kasatoryjnego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego. Jednak omówione wcześniej, liczne oraz rażące uchybienia odnoszą się do wszystkich czynów, co wymaga uchylenia zaskarżonego wyroku w całości.

Mając na uwadze powyższe konieczne stało się uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu. W toku ponownego rozpoznania wniesionych środków odwoławczych sąd ten powinien wykonać obowiązki wynikające z treści art. 433 §1 i 2 k.p.k. i rzetelnie oraz starannie rozważyć podniesione zarzuty, a także argumentację przytoczoną

na ich poparcie, a w przypadku konieczności sporządzenia uzasadnienia zadbać by spełniało ono wymóg określony w art. 457 § 3 k.p.k. W ocenie Sądu Najwyższego uchybienia wskazane powyżej, a dotyczące sądu I instancji nie muszą prowadzić do uchylenia także i tego wyroku, albowiem wnikliwe rozpoznanie sprawy w sądzie II instancji może prowadzić do wydania wyroku reformatoryjnego (jeśli nie w całości to w znacznej części) i zakończenia tego zbyt długo toczącego się procesu. **Konieczne staje się wręcz skontrolowanie, czy poczynione ustalenia faktyczne zawarte w uzasadnieniu wyroku sądu I instancji wskazują na zrealizowanie przez oskarżonych kompletu znamion czynu zabronionego, i** choć czynność ta wymaga wnikliwości i jest czasochłonna, to powinna zostać zrealizowana przez sąd II instancji. Niewątpliwie konieczność takiej analizy wynika z obu wniesionych apelacji, a jej efekty, zważywszy na brak apelacji na niekorzyść oskarżonych, mogą w sposób znaczący wpłynąć na sposób rozstrzygnięcia sprawy w tym postępowaniu.

Szczególnie wnikliwie sąd II instancji powinien podejść do wniosku dowodowego oraz argumentacji zawartej w piśmie procesowym oskarżonego A. S. Wydaje się, że wydanie opinii przez osoby posiadające wiadomości specjalne z zakresu oceny efektywności ekonomicznej wdrażanej inwestycji oraz wpływu na te efektywność decyzji o zaniechaniu finansowania kotłowni mogłoby w sposób znaczący przyspieszyć tok rozpoznania tej sprawy. Ponadto, sąd II instancji powinien rozważyć te wszystkie okoliczności, które na tle zarzutów apelacyjnych zostały omówione we wcześniejszej części uzasadnienia.

Z tych powodów orzeczono jak w wyroku.